

Facebook cenzuruje konserwatystów a odmawia banowania lewicowych grup ekstremistycznych wykorzystujących platformę do destabilizacji Stanów



Facebook obiecał rozprawić się z wszelkimi próbami wykorzystywania ich platformy w celu zakłócenia wyborów prezydenckich. Chociaż doprowadziło to do usunięcia stron na Facebooku kilku [anarchistycznych ekstremistycznych organizacji informacyjnych](#), takich jak It's Going Down i CrimethInc., jak dotąd odmówili podjęcia działań przeciwko wielu innym kontrowersyjnym stronom radykalnej lewicy, takim jak Adbusters i Rose City Antifa.

Rose City Antifa, z siedzibą w Portland, [która powstała w 2007 roku](#), twierdzi, że ich celem jest obrona Portland przed faszyzmem. Jednak znana jest ze względu na przemoc polityczną, nawet wobec zwykłych konserwatystów. Kilku członków Rose City Antifa zostało nawet oskarżonych o pobicie Andy'ego Ngo, prawdopodobnie doprowadzając do uszkodzenia mózgu u tego konserwatywnego niezależnego dziennikarza.

Adbusters, grupa z siedzibą w Kanadzie, jest odpowiedzialna za pomoc w rozpoczęciu zamieszek „Occupy Wall Street” w 2011

roku. Obecnie są zajęci wtrącaniem się do wyborów, [organizując „obłężenie” Białego Domu](#) , które ma się rozpocząć 17-go września i zakończyć po wyborach.

Mimo to w wywiadzie Zuckerberg powiedział, że platforma aktywnie próbuje [wykorzenić brutalne organizacje](#) ze swojej strony internetowej. „Staramy się mieć pewność, że robimy wszystko, co w naszej mocy, aby nic z tego nie było zorganizowane na Facebooku” – powiedział.

Jednak po przedstawieniu obszernego raportu na temat przemocy popełnionej przez Rose City Antifa i inne lewicowe organizacje ekstremistyczne, Facebook nadal odmawiał podjęcia działań.

Przemoc Antifa zorganizowana na Facebooku doprowadziła do śmierci konserwatysty

Przemoc Antify, która jest organizowana za pośrednictwem sieci społecznościowych, takich jak Facebook, już spowodowała śmierć ludzi.

Najbardziej godnym uwagi przykładem jest Michael Forest Reinoehl, który zastrzelił 39-letniego Aarona „Jaya” Danielsona, konserwatywnego zwolennika Trumpa.

Reinoehl opisał się jako „100 procent Antifa” w poście na Instagramie, którego właścicielem jest Facebook, na początku zaplanowanych zamieszek – kilka miesięcy przed fatalnym incydentem. Facebook mógł coś zrobić, by zamknąć konta w mediach społecznościowych Reinoehla, co utrudniłoby mu organizowanie się z towarzyszami Antify, ale tak się nie stało.

Danielson w chwili, gdy został postrzelony, miał na głowie kapelusz grupy Patriot Prayer, konserwatywnej organizacji aktywistycznej, której Facebook zablokował dostęp do swojej strony internetowej w celu usunięcia „Violent Social Militias” z ich platformy.

Ponieważ Zuckerberg [nadal kłamie na](#) temat cenzury na Facebooku, krajowe organizacje terrorystyczne, takie jak ruch Black Lives Matter, nadal organizują się za pośrednictwem mediów społecznościowych. Posłuchaj tego odcinka „[raportu Health Ranger](#)”, podcastu Mike’a Adamsa i dowiedz się więcej o tym, jak ruch nie promuje równości rasowej, ale jest organizacją zakorzenioną w ‘antybiałym’ rasizmie, wyższości rasowej i supremacji Czarnych.

Zuckerberg kłamał, mówiąc, że wierzy w wolność słowa

W swoim występie w programie Axios 8-go września Zuckerberg wyjaśnił, że jest „[wielkim zwolennikiem wolności słowa](#)”, mimo że na tydzień przed wyborami zdecydował się zakazać wszelkiego rodzaju reklam politycznych. Powodem, dla tego bezczelnego aktu cenzury, może być to, że Facebook, pomimo iż ma [ponad 15 000 moderatorów](#), może nie mieć czasu na „poprawianie” wszelkich „dezinformacji”, które nagle się rozprzestrzeniają.

Dodał, że jeśli w nocy 3-go listopada nie zostanie ogłoszony żaden wyraźny zwycięzca, Facebook będzie cenzurować posty, które ogłaszają zwycięzcę, dodając do nich własny „kontekst informacyjny”. Nie jest do końca jasne, jaki może być ten kontekst.

„Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby zmniejszyć ryzyko przemocy lub niepokoju społecznych w następstwie tych wyborów” – powiedział Zuckerberg.

Źródła:

[LifeSiteNews.com](#)

[Politico.com](#)

[BigLeaguePolitics.com](#)

[BusinessInsider.com](#)

Chiński reżim „przewodzi światu w prześladowaniu” grup wyznaniowych – mówi ambasador USA Sam Brownback



Chiński reżim komunistyczny przez lata „udoskonałał” swój mechanizm represji wobec grup wyznaniowych, a teraz stara się eksportować swój autorytarny model na cały świat, ostrzegł ambasador USA ds. międzynarodowych [swobód religijnych](#) Sam Brownback.

Reżim reklamuje się jako światowy lider, „jednakże światu przewodzi on w prześladowaniach – globalne przywództwo objął w prześladowaniach” – powiedział Brownback w [niedawnym wywiadzie](#) do programu „American Thought Leaders” w „The Epoch Times”.

Powiedział, że kolejne kampanie prześladowań wobec praktykujących [Falun Gong](#), buddystów tybetańskich, chrześcijan, a ostatnio ujgurskich muzułmanów w regionie [Xinjiang](#), prowadzone przez Komunistyczną Partię

Chin (KPCh) umożliwiły jej dopracowanie metod i technologii wykorzystywanych do inwigilacji i ucisku.

„Naprawdę ucisk w przyszłości widzimy jako mniejszą liczbę osób w obozach koncentracyjnych i większą liczbę osób kontrolowanych w społeczeństwie z 24-godzinnymi systemami nadzoru ludzi i ograniczaniem tego, co mogą robić w danym społeczeństwie” – dodał.

Ambasador powiedział, że niedawne sankcje administracji Trumpa przeciwko [chińskim urzędnikom](#) i [grupie o paramilitarnej budowie](#) zaangażowanej w łamanie [praw człowieka](#) w Xinjiang pokazują, że Stany Zjednoczone poważnie myślą o wysłaniu Pekinowi wiadomości. Również Departament Handlu USA umieścił na czarnej liście ponad 30 chińskich firm i podmiotów rządowych z powodu ich roli we wspomaganiu represji [Ujgurów](#) w tamtym regionie.

Brownback wyraził zaniepokojenie, iż KPCh zamierza wyeksportować swój model zaawansowanych technologicznie represji.

„Zamierzają zacząć wprowadzać na rynek i sprzedawać tego rodzaju autorytarne systemy kontroli innym autorytarnym reżimom na całym świecie, które [...] starają się kontrolować swoją populację za pomocą tych zaawansowanych technologii” – powiedział.

Ambasador powiedział, że ateistyczna KPCh, od chwili swojego powstania, jest przeciwna wierze.

„Nie ma w niej miejsca na wiarę w wyższy autorytet moralny” – powiedział. „Najwyższym autorytetem moralnym jest partia komunistyczna”.

Brownback powiedział, że reżim może jawić się jako oszczerczy i prześladowający mniejszości, ale jego taktyka na tym się nie kończy.

„Tak było w całej historii. Jeśli nie przeciwstawisz się zbirom, to po prostu przyjdą” – powiedział.

Dla przykładu, świat przez lata przymykał oko na zarzuty, że KPCh siłą usuwa narządy uwięzionym praktykującym Falun Gong, by sprzedawać je na rynku transplantacyjnym, powiedział Brownback. A jednak „były tam dowody poszlakowe” (ang. circumstantial evidence), powiedział, dodając, że teraz istnieją wiarygodne instytucje, które twierdzą, że [w ChRL] ma miejsce [usankcjonowana przez państwo grabież organów](#).

W 2019 roku niezależny trybunał społeczny ([Niezależny Trybunał w sprawie Grabieży Organów od Więźniów Sumienia w Chinach](#), ang. Independent Tribunal into Forced Organ Harvesting from Prisoners of Conscience in China, obradujący w Londynie, pod przewodnictwem Sir Geoffreya Nice’a QC, który kierował oskarżeniem byłego prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševicia podczas posiedzeń Międzynarodowego Trybunału Karnego dla byłej Jugosławii w Hadze – przyp. redakcji), po całorocznym śledztwie, [stwierdził](#), że grabież organów miała miejsce w Chinach [„na znamiennej skale” i nadal trwa](#). Okazało się, że głównym źródłem narządów byli uwięzieni praktykujący Falun Gong.

„Po prostu wyobraź to sobie, że zabierasz i prześladujesz danego człowieka. Zamierzasz zabić, a następnie zabrać organy, aby je sprzedać. Po prostu to, co się dzieje, jest przerażające” – powiedział Brownback.

Źródło:

theepochtimes.com

Zastępca szeryfa z hrabstwa Clackamas wysłany na urlop administracyjny po ujawnieniu, że za niektóre pożary w Oregonie odpowiada Antifa



Nieznany z imienia zastępca szeryfa w hrabstwie Clackamas w stanie Oregon został [wysłany na przymusowy urlop](#) po tym, jak został nagrany podczas komentowania pożarów lasów na północnym zachodzie, że niektóre wcale nie są dzikie, ale raczej są skutkiem podpalen przez Antife.

Około pięciominutowy film, który szybko rozprzestrzenił się po sieci, pokazuje, że zastępca szeryfa, będący w mundurze i na służbie, stawia poważne zarzuty członkom Antify, twierdząc, że „powodują piekło”. Ostrzegła, że „stawką są ludzie życia i ich majątki”.

W ostatnich dniach [pojawiło się](#) wiele spekulacji na temat prawdziwej przyczyny tak zwanych pożarów lasów, z których niektóre faktycznie [wydają się być](#) efektem różnych zjawisk sejsmicznych i geologicznych. Inne jednak wyraźnie noszą ślady podpalenia i to właśnie próbował ujawnić ten zastępca szeryfa, zanim go uciszono.

Jest teraz na urlopie administracyjnym, ponieważ jego

przełożeni dalej „badają” sytuację. Najwyraźniej składanie takich oświadczeń, jak to, które złożył zastępca szeryfa w imieniu hrabstwa bez pozwolenia nie cieszy się aprobatą.

„Gdy tylko dowiedziałem się o tym incydencie, szybko poczyniłem kroki aby wysłać tego zastępcę na urlop, podczas gdy my prowadzimy dochodzenie” – powiedział szeryf Craig Roberts. „Misją biura szeryfa jest zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa, zwłaszcza w takich bezprecedensowych chwilach, jak te. Niczego nie oczekuję od naszych zastępców i przepraszam wszystkich członków naszej społeczności”.

Czy pożary są aktem terroryzmu, aktem Bożym czy jednym i drugim?

Być może pamiętacie, że za niektóre z pierwszych pożarów obwiniano pioruny, podczas gdy inne [przypisywano](#) tak zwanej „imprezie ujawniającej płęć”, podczas której pirotechnika w kolorze niebieskim, oznaczająca chłopca, została odpalona w pobliżu suchych zarośli.

W kolejnych dniach i tygodniach wydaje się, że Antifa skorzystała z okazji, by celowo rozniecać własne pożary, tworząc ogromne smugi dymu, które od tego momentu przemieszczają się przez Oregon i Waszyngton do Idaho, Montany i Środkowego Zachodu. Pojawiły się również doniesienia – film po angielsku poniżej – o dymie dryfującym aż do Missouri i dalej w postaci „piroli” dymu i popiołu, tworzących własne systemy pogodowe.

<https://www.youtube.com/embed/q05Fg7C539Q>

Z pewnością jest zrozumiałe, że Departament Szeryfa Hrabstwa Clackamas chciałby zweryfikować oświadczenia złożone przez tego zastępcę, aby potencjalnie nie szerzyć dezinformacji. Z drugiej strony, możemy być świadkami tuszowania, ponieważ hrabstwo Oregon stara się ukryć prawdę o roli Antify w wywołaniu przynajmniej niektórych pożarów, które nadal pustoszą Zachodnie Wybrzeże.

PT News Network , który poinformował o tym za pośrednictwem FreightBrokerLife.com, twierdzi, że zwrócili się z zapytaniem w tej sprawie do Biura Szeryfa w Clackamas, ale nie uzyskali żadnej odpowiedzi. PT szczególnie chce wiedzieć, co było „niewłaściwe” w oświadczeniu tego zastępcy, ale nie otrzymali jeszcze odpowiedzi.

Wielu komentatorów w powyższym filmie zgłosiło ciężki dym, zwłaszcza w środkowym i wschodnim Waszyngtonie i Oregonie, z prądami przechodzącymi przez centralne i północne Idaho oraz Montany. Inni ze Środkowego Zachodu, w tym jeden komentator z Oklahomy, donosili, że wyglądało to na „mglisty dzień”, ale mgła w rzeczywistości rozprzestrzeniała się na wschód.

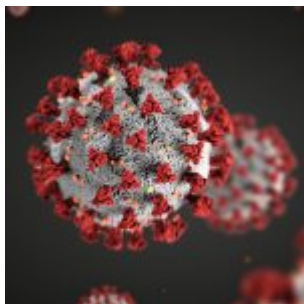
Źródła:

[FreightBrokerLive.com](https://freightbrokerlife.com)

[Youtube](https://www.youtube.com)

[NaturalNews.com](https://naturalnews.com)

**Chiński wirusolog twierdzi,
że ma mocne dowody na to, że
SARS-CoV-2 został stworzony w
laboratorium**



Dr med. Li-Meng Yan, wirusolog z Chin, która niedawno uciekła z komunistycznego kraju, porzucając pracę na [Uniwersytecie w Hongkongu](#) (HKU), [powraca w wiadomościach](#), twierdząc, że koronawirus z Wuhan (COVID-19) został stworzony w laboratorium przez chińskich naukowców.

W brytyjskiej telewizji dr Li-Meng opowiedziała o artykule, którego jest współautorką wraz z trzema innymi chińskimi naukowcami, który podkreśla „niezwykłe cechy” SARS-CoV-2, którego genom, jak mówi, sugeruje „wyrafinowaną modyfikację laboratoryjną” zamiast naturalnej ewolucji ”.

Artykuł dr Li-Meng zawiera pełny opis „prawdopodobnej drogi syntezy” wirusa, która nie była przypadkowym zdarzeniem u nietoperzy, jak twierdzili na początku dostawcy *plandemii*. Przeciwnie, majstrowano przy nim w celach badawczych lub w ramach broni biologicznej.

Gdy jeszcze pracowała w HKU, dr Li-Meng [„wyraźnie stwierdziła”](#), że koronawirus z Wuhan pochodzi z „wojskowego laboratorium Komunistycznej Partii Chin (KPCh)”. Z drugiej strony targ w Wuhan „był tylko jako przykrywką” – stwierdza.

„Wiedziałam, że jak tylko się odezwę, mogę zniknąć w każdej chwili, tak jak wszyscy odważni protestujący w Hongkongu” – odpowiada dr Li-Meng, mówiąc o tym, dlaczego zdecydowała się uciec z komunistycznych Chin. „Mogłabym zniknąć w każdej chwili. Nawet moje imię już by nie istniało”.

Kiedy teorie spiskowe stają się rzeczywistością:

oszustwo koronawirusa z Wuhan

Należy pamiętać, że dr Li-Meng jest powiązana z co najmniej 13 różnymi publikacjami, na które powoływano się około 557 razy. Link, który zamieściła na Twitterze w ResearchGate, ujawnia te i inne powiązania, które jasno pokazują jej doświadczenie w dziedzinie wirusologii.

Mając to na uwadze, twierdzenia dr Li-Meng dotyczące koronawirusa z Wuhan wydają się mieć znaczenie. Chociaż to, jak groźny jest nowy wirus nadal podlega dyskusji, w tym momencie wydaje się, że nie ma wątpliwości, że został on 'wychodowany' w chińskim laboratorium i nie pojawił się nagle na targu.

„Dowody wskazują, że SARS-CoV-2 powinien być produktem laboratoryjnym stworzonym przy użyciu koronawirusów ZC45 (nietoperze) i/lub ZXC21 jako szablonu i/lub szkieletu” – wyjaśnia artykuł dr Li-Meng.

„Opierając się na dowodach, postulujemy ponadto syntetyczną drogę dla SARS-CoV-2, wykazując, że laboratoryjne stworzenie tego koronawirusa jest wygodne i można je przeprowadzić w ciągu około sześciu miesięcy”.

Charakterystyczna 'wypustka' koronawirusa z Wuhan wiążąca receptory z, którą można zobaczyć w nagłówku tego artykułu, jest również nienaturalna. Według dr Li-Meng i jej współpracowników prawdopodobnie powstała w wyniku inżynierii genetycznej.

„Białka wypustek zdobią zewnętrzną część cząstek koronawirusa” – wyjaśnia artykuł dr Li-Meng. „Odgrywają ważną rolę w infekcji, ponieważ pośredniczą w interakcji z receptorami komórki gospodarza, a tym samym pomagają określić zasięg żywiciela i tropizm tkankowy wirusa”.

Więcej szczegółów na temat ustaleń dr Li-Meng jest dostępnych pod [tym linkiem](#) (w j. angielskim). Ale wystarczy powiedzieć,

że wiele różnych cech koronawirusa z Wuhan sugeruje, że on nienaturalnym, stworzonym w laboratorium fenomenem, za który komunistyczne Chiny ponoszą pełną odpowiedzialność.

„W artykule dokonano następnie dwóch krytycznych obserwacji dla tych, którzy twierdzą, że SARS-CoV-2 ma naturalne pochodzenie: jego RBM (motyw wiążący receptor) mógł zostać uzyskany tylko na jednej z dwóch możliwych dróg: 1) starożytne wydarzenie rekombinacyjne po którym następuje zbieżna ewolucja lub 2) naturalna rekombinacja, która miała miejsce całkiem niedawno ”- wyjaśnia *Zero Hedge*, który, jak być może pamiętacie, został wyrzucony z Twittera 31 stycznia za wysuwanie tych twierdzeń, które zostały nazwane przez „bogów” mediów społecznościowych bezpodstawnymi „teoriami spiskowymi”.

Źródła:

[ZeroHedge.com](https://www.zerohedge.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Prowincje w Chinach oferują nagrody pieniężne obywatelom uczestniczącym w prześladowaniu grup duchowych



Chińskie władze w kilku prowincjach i miastach uruchomiły niedawno programy nagradzania obywateli kwotą do 100 000 juanów (ok. 14 300 dolarów) za zgłaszanie na policję wszelkich działań zwolenników Falun Gong. Niektóre samorządy podały, że program obowiązuje przez trzy lata.

Falun Gong, znane również jako Falun Dafa, jest praktyką doskonalenia ciała i umysłu, a jego nauki moralne koncentrują się na prawdomówności, życzliwości i cierpliwości. W lipcu 1999 roku, gdy [liczba zwolenników praktyki osiągnęła ok. 100 mln osób](#), reżim komunistyczny uznał jej popularność za zagrożenie dla swoich rządów i rozpoczął szeroko zakrojoną kampanię prześladowań. Od tego czasu setki tysięcy zwolenników zostało aresztowanych, byli przetrzymywani i torturowani w chińskich aresztach i więzieniach.

Na początku prześladowań władze zachęcały zarówno zwykłych obywateli, jak i urzędników do udziału w [prześladowaniach](#), nagradzając ich za zebranie informacji o zwolennikach praktyki oraz za ich aresztowanie.

Najnowsze dokumenty rządowe uzyskane przez „The Epoch Times” wskazują, iż te praktyki nie ustały.

W jednym z dokumentów władze podały, że ogół społeczeństwa może zgłaszać „dowody”, tj. banery, slogany, ulotki, pendrive’y i płyty CD związane z Falun Gong.

Od czasu rozpoczęcia represji przez chiński reżim wielu zwolenników Falun Gong tworzy i rozpowszechnia materiały, które mają zwiększyć świadomość społeczną na temat prześladowań.

Zarządzenia pochodzą od Komisji ds. Politycznych i Prawnych (ang. Political and Legal Affairs Commission, PLAC), agencji partyjnej nadzorującej aparat bezpieczeństwa kraju, w tym sądy, policję i więzienia; [pochodzą również] od lokalnych komisariatów policji oraz [Biura 610](#), działającej poza prawem agencji założonej w 1999 roku dokładnie w celu prowadzenia [prześladowań Falun Gong](#).

Prowincja Shandong

Według chińskiego portalu informacyjnego Sina.com, 1 czerwca, podczas specjalnego spotkania departamentu policji prowincji Shandong, urzędnicy zdecydowali się na realizację od czerwca do sierpnia programu rozprawienia się z ludźmi wierzącymi.

21 lipca chiński serwis informacyjny iqilu.com poinformował o programie nagród pieniężnych od PLAC z powiatu Zouping i biura policji za branie na cel „heretyckich nauk”, takich jak Falun Gong. Wezwano wszystkich do przyłączenia się do tego wysiłku.

Według doniesień prasowych osoby zaangażowane w publikowanie, rozpowszechnianie, publiczne wyświetlanie i transmitowanie w telewizji informacji związanych z Falun Gong powinny być zgłaszane policji.

Prowincja Hainan

15 czerwca departament policji prowincji Hainan wydał zawiadomienie, że oferuje wysoką nagrodę pieniężną tym, którzy dostarczają wskazówki dotyczące „przestępstw i działań” związanych z Falun Gong. Działania uznane za nielegalne obejmują wytwarzanie i rozpowszechnianie informacji w postaci ulotek, zdjęć, transparentów, książek i płyt CD.

Władze zaoferowały nagrodę w wysokości nawet 100 000 juanów (około 14 300 USD).

Prowincja Guangdong

Departament policji prowincji Guangdong ogłosił w marcu pilotażowy program nagradzania tych, którzy zgłaszają policji przestępstwa związane z „naukami heretyckimi”. Nagroda wynosi do 100 000 juanów i oferta obowiązuje przez trzy lata.

Prowincja Zhejiang

6 maja policja z miasta Yiwu również ogłosiła program nagród, w którym sześciokrotnie wspomniano o Falun Gong. Za „przestępców” uznaje się tam tych, którzy zakłócają nadawanie programów radiowych i telewizyjnych, instalują odbiorniki telewizji satelitarnej, używają pewnych programów do ominięcia chińskiej zapory sieciowej i przeglądają zakazane strony internetowe.

Według amerykańskiej strony internetowej Minghui.org Liu Chengjun, praktykujący Falun Gong z miasta Changchun, był jednym z praktykujących, którzy 5 marca 2002 roku podłączyli się do lokalnej sieci telewizyjnej, aby nadać informacje o prześladowaniach Falun Gong. Liu został wkrótce zatrzymany i poddany torturom w więzieniu. Po roku i dziewięciu miesiącach aresztu Liu Chengjun zmarł 26 grudnia 2003 roku.

Prowincja Anhui

23 kwietnia 2019 roku Biuro 610 z miasta Huangshan opublikowało na swoim oficjalnym koncie społecznościowym Weibo zawiadomienie zatytułowane „Wszyscy ludzie powinni uczestniczyć w zgłaszaniu heretyckich nauk. Czekajcie na Was nagrodę w wysokości 10 000 juanów”. Podało również następujący podział tego, jak działa program nagród:

1. Nagroda w wysokości od 100 do 500 juanów dla tych, którzy znajdą transparenty, banery, ulotki, płyty CD i książki zawierające informacje o Falun Gong i zgłoszą je władzom.
2. Nagroda w wysokości od 2000 do 5000 juanów dla tych, którzy zgłoszą miejscowych zwolenników Falun Gong,

którzy przygotowali materiały upowszechniające praktykę.

3. Nagroda w wysokości od 5000 do 10 000 juanów dla tych, którzy poinformują o spotkaniach i działalności lokalnych zwolenników Falun Gong.

Porwania zwolenników Falun Gong podczas pandemii w całym kraju

Według statystyk [na stronie] Minghui.org, która służy za biuro informacyjne na temat prześladowań Falun Gong w Chinach, w pierwszej połowie 2020 roku chińska policja aresztowała i szykanowała co najmniej 5313 praktykujących Falun Gong w 238 miastach, w 28 prowincjach, regionach i gminach w kraju. KPCh blokuje informacje na temat prawdziwych liczb, więc mogą one być znacznie wyższe.

Dane wskazują również, że w pierwszej połowie roku co najmniej 623 praktykujących Falun Gong w wieku powyżej 65 lat zmarło w następstwie prześladowań, zostało skazanych na karę więzienia lub zostało uprowadzonych albo było aresztowanych przez policję lub prześladowanych przez władze.

Źródło:

theepochtimes.com

Wielka Brytania: Szetlandy rozważają oderwanie się od Szkocji



Radni z Szetlandów – szkockiego archipelagu na Morzu Północnym – zdecydowaną większością głosów poparli w piątek wniosek o zbadanie możliwości oderwania się wysp od Szkocji.

Za wnioskiem, wzywającym do „finansowego i politycznego samostanowienia”, zagłosowało 18 radnych, przeciwnych było dwóch. Jako główne argumenty na rzecz niezależności wysp podawane są ograniczenia dotacji oraz scentralizowane zarządzanie krajem przez rząd w Edynburgu, tworzony przez Szkocką Partię Narodową (SNP).

Steven Coutts, przewodniczący rady Szetlandów, powiedział, że „status quo nie działa, ponieważ ani dewolucja (przekazywanie uprawnień przez Londyn szkockiemu rządowi – przyp. PAP), ani ustawa o wyspach nie spowodowały żadnej znaczącej różnicy w kwestii jakości życia”. Dodał on, że szkocki parlament jest bardzo „odległy” od Szetlandów.

Jedną z opcji, która ma być rozważana, jest to, by Szetlandy – liczące 23 tys. mieszkańców – zamiast pełnej niepodległości uzyskały status dependencji korony brytyjskiej, czyli taki sam jak mają Jersey, Guernsey i wyspa Man.

To pozwoliłoby mieszkańcom wysp na zatrzymanie dochodów z wydobywania ropy naftowej i gazu ziemnego na ich wodach terytorialnych, co z kolei uderzyłoby w finanse [Szkocji](#), gdyby ta uzyskała niepodległość, do czego dąży SNP.

„Jesteśmy bardzo zaniepokojeni tym, że obecna sytuacja poważnie zagraża dobrobytowi, a nawet funkcjonowaniu Szetlandów jako [społeczności](#)” – napisano w przyjętym wniosku. Coutts dodał, że poziom dotacji przekazywanych przez władze

w Edynburgu na utrzymywanie transportu promowego między archipelagiem a resztą Szkocji „negatywnie wpływa na Szetlandy i każdą osobę na Szetlandach”.

Ewentualna zmiana statusu wysp wymagałaby przeprowadzenia na nich referendum. Po piątkowym głosowaniu Coutts powiedział, że rada planuje w przyszłym tygodniu przedyskutować z władzami w Londynie i Edynburgu możliwości uzyskania przez Szetlandy samostanowienia. „Mam nadzieję, że zrozumieją one wyzwania związane z życiem na Szetlandach, ale także nieprawdopodobne możliwości, jakie przyniosłaby polityczna i finansowa niezależność” – powiedział.

W reakcji na piątkowe głosowanie Paul Wheelhouse, minister ds. wysp w szkockim rządzie, zwrócił uwagę, że ani Szetlandy, ani żadne z pozostałych wysp nie zwróciły się o przyznanie im dodatkowych kompetencji po przyjętym w zeszłym roku rozporządzeniu, które daje taką możliwość.

Szetlandy są najdalej wysuniętą na północ częścią Wielkiej Brytanii i znajdują się w podobnej odległości od jej „kontynentalnej” części, jak i od Norwegii, stąd też na wyspach są silne kulturowe wpływy nordyckie. Ewentualne referendum na Szetlandach w sprawie zmiany statusu postawiłoby rząd Szkocji w trudnej sytuacji, bo ich oderwanie się byłoby z punktu widzenia Edynburga niekorzystne, ale SNP nie może blokować takiego głosowania, skoro samo chce przeprowadzić w przyszłym roku referendum w sprawie niepodległości.

Źródło: PAP.

Po sobotnim marszu kobiet w Mińsku na Białorusi zatrzymanych ponad 40 osób



W Mińsku odbył się marsz, organizowany przez opozycję co sobotę, w którym udział wzięły kobiety. obrońcy praw człowieka szacują liczbę zatrzymanych na ponad 40. Zatrzymania, często z użyciem przemocy, odbywały się głównie na pl. Wolności w centrum miasta.

Około godz. 18 czasu miejscowego (godz. 17 czasu polskiego) marsz się zakończył. Jego uczestnicy rozeszli się, wołając: „Dziękujemy wszystkim!” i „Do jutra!”.

Na liście zatrzymanych, opublikowanej przez Centrum Obrony Praw Człowieka Wiasna, jest 46 nazwisk, w tym nazwiska dwóch osób zatrzymanych w Salihorsku. Milicjanci w Mińsku zatrzymali dwoje dziennikarzy telewizji Biełsat: Kaciarynę Andrejewą i Maksa Kalitouskiego. Na komisariacie reporterom zabrano sprzęt.



Na pl. Wolności, który był miejscem zbiórki, milicja dość szybko rozpoczęła zatrzymania, po ostrzeżeniach, że zgromadzenie odbywa się bez zgody władz. Zatrzymywanych – głównie kobiety – zabierali także ludzie bez dystynkcji wskazujących, jakie służby reprezentują, i w kominiarkach zasłaniających twarze. Funkcjonariusze działali brutalnie. Niektóre kobiety zostały pobite do krwi, gdy próbowały

ściągnąć napastnikom kominiarki – podało Radio Swaboda.

Zatrzymywani byli też ludzie postronni, np. kierowca samochodu, który zatrzymał auto, by przepuścić kolumnę kobiet na jednej z ulic. Krótco później kierowcę zabrali mężczyźni w nieoznakowanych mundurach, pozostawiając jego samochód pośrodku ulicy.



Sobotnia demonstracja trwała ponad dwie godziny. Portal Tut.by oszacował liczbę protestujących – wśród których przeważały kobiety – na 10 tysięcy.

Tymczasem w godzinach popołudniowych prezydent Alaksandr Łukaszenka spotkał się z członkami Rady Bezpieczeństwa kraju, reprezentującymi struktury siłowe. Łukaszenka zapowiedział, że wysłucha raportu MSW o sytuacji wewnętrznej i relacji Ministerstwa Obrony na temat sytuacji na granicy zachodniej. Zaznaczył, że chodzi o propozycje dalszych działań armii białoruskiej zależnie od aktywności NATO w krajach sąsiednich: w Polsce i na Litwie.



Łukaszenka przyznał, że jeśli NATO zakończyło ćwiczenia w tym regionie, to [Białoruś](#) musi „zareagować adekwatnie”. „Nie możemy tam trzymać sił zbrojnych bez konieczności przez długi czas, tym bardziej że kosztuje to niemało” – wskazał.

Sobota jest 35. dniem masowych demonstracji na Białorusi, których uczestnicy protestują przeciwko sfałszowanym ich zdaniem wynikom [wyborów prezydenckich z 9 sierpnia](#), oficjalnie wygranych przez Łukaszenkę.

Od początku [protestów](#) zatrzymanych zostało w całym kraju ponad 7,5 tys. osób. Ponad 800 zostało poszkodowanych. Cztery osoby zginęły.

Źródło: PAP.

Dwa specjalistyczne laboratoria potwierdziły, że Nawalnego otruto nowiczokiem



Dwa kolejne laboratoria, we Francji i w Szwecji, niezależnie potwierdziły niemieckie ustalenia, że przywódca antykremłowskiej opozycji Aleksiej Nawalny został otruty przy użyciu środka bojowego z grupy nowiczok – przekazał w poniedziałek rzecznik niemieckiego rządu.

Specjalistyczne laboratoria w Szwecji i Francji potwierdziły wstępne wyniki z Niemiec – oświadczył rzecznik rządu RFN Steffen Seibert.

Dodał, że próbki pobrane od Nawalnego, który obecnie jest leczony w szpitalu w Berlinie, zostały również wysłane

do laboratoriów Organizacji ds. Zakazu Broni Chemicznej (OPCW) z siedzibą w Hadze.

„Niezależnie od badań OPCW, trzy laboratoria niezależnie zidentyfikowały wojskowy środek paraliżujący jako przyczynę otrucia Nawalnego” – powiedział Seibert.

Rzecznik rządu wezwał Rosję do współpracy. „Ponawiamy apel do Rosji, aby złożyła wyjaśnienia na temat tych wydarzeń. Jesteśmy w bliskim kontakcie z naszymi europejskimi partnerami w sprawie podjęcia dalszych kroków” – dodał.

[Aleksiej Nawalny](#) został hospitalizowany 20 sierpnia w Omsku na Syberii. Poczuł się źle na pokładzie samolotu lecącego z Tomska do Moskwy i [stracił przytomność](#). Na żądanie rodziny dwa dni później został przetransportowany lotniczym ambulansem do kliniki Charité w Berlinie, gdzie został poddany szczegółowym badaniom i intensywnemu leczeniu. W zeszłym tygodniu został wybudzony ze śpiączki farmakologicznej.

Na początku września kanclerz Niemiec Angela Merkel [poinformowała](#), że laboratorium Bundeswehry, badające pobrane próbki od Nawalnego, wykryło, że próbowano go otruć bojowym środkiem chemicznym z grupy nowiczok. Niemcy i Francja zażądały od Moskwy śledztwa w tej sprawie i postawienia przed sądem osób odpowiedzialnych za atak.

Rosja twierdzi, że nie widziała dowodów na otrucie Nawalnego. Jako „gołosłowne” określił w piątek zarzuty Niemiec pod adresem Moskwy w sprawie Nawalnego szef MSZ Rosji Siergiej Ławrow. Jego zdaniem Niemcy powinny przedstawić Rosji „wszelkie niezbędne informacje, które w jakikolwiek sposób rzucałyby światło” na te oskarżenia.

Szpital Charité wydał komunikat o stanie zdrowia Nawalnego

Aleksiej Nawalny robi dalsze postępy i jest w stanie na krótko

opuszczać łóżko – [poinformował w poniedziałek](#) berliński szpital Charité, gdzie leczony jest rosyjski opozycjonista. Nie jest już podłączony do respiratora – podał szpital.

Źródło: PAP.

Sanepid: Kobieta uznana 2 razy za ozdowieńca nie była dwukrotnie zakażona



Pacjentka, którą dwukrotnie uznano za ozdowieńca po przejściu COVID-19, nie została zakwalifikowana jako ponownie zakażona – poinformowała w piątek powiatowa inspekcja sanitarna w Bytomiu.

W czwartek kierownik Sekcji Epidemiologii Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Bytomiu Izabela Szczuka poinformowała, że w przypadku jednej osoby – kobiety, która została ozdowieńcem po uzyskaniu dwóch ujemnych wyników badania, kolejny dodatni wynik uzyskano po siedmiu tygodniach z badania wykonanego przy planowym przyjęciu do szpitala.

„W omawianej sytuacji uzyskanie kolejnego dodatniego wyniku badania przez pacjentkę nie zostało zakwalifikowane jako ponowne zakażenie, zgodnie z aktualnym stanem wiedzy wynik taki nie świadczy o aktywnym zakażeniu, lecz o wykryciu

pozostałości materiału genetycznego nieaktywnego już wirusa” – przekazała w piątek PAP Izabela Szczuka.

Wszystkie badania zostały przeprowadzone metodą Real Time RT-PCR.

Źródło: PAP.

Armia USA rozpoczyna testy latających balonów obserwacyjnych w całym kraju, aby śledzić ruchy ludzi



Wojsko USA [testowało balony](#), które mogą szpiegować ludzi i śledzić ich ruchy. Zgodnie z dokumentami złożonymi w FCC balony mogą unosić się na wysokości 65 000 stóp. W zeszłym roku zostały przetestowane w stanach takich jak Iowa, Missouri, Illinois, Wisconsin, Minnesota i Południowa Dakota.

Testy zostały przeprowadzone przez US Southern Command, czyli Southcom, które jest częścią Departamentu Obrony i odpowiada za operacje wywiadowcze, współpracę w zakresie bezpieczeństwa i reagowanie na katastrofy w Ameryce Środkowej i Południowej. Jest to wspólny wysiłek US Air Force, US Navy, US Army i innych sił, których głównym zadaniem jest znalezienie i

przechwycenie transportów narkotyków, które są przeznaczone dla USA. Według [the Guardian](#), aż 25 bezzałogowych zasilanych energią słoneczną balonów rozpoczęło lot od obszarów wiejskich w Dakocie Południowej i pokonało 250 mil przez sąsiednie stany.

Zgodnie z dokumentami FCC, balony mają na celu zapewnienie stałego nadzoru, który może wykryć i powstrzymać handel narkotykami oraz zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego. Balony są wyposażone w czułą technologię radarową, która może śledzić pojazdy przy każdej pogodzie, w dzień i w nocy. Tylko jedno z urządzeń radarowych w tych balonach może uchwycić ruch wszystkich samochodów podróżujących w promieniu 25 mil.

Oznacza to, że wojsko może śledzić ruch pojazdów a co za tym idzie także ruch ludzi. Technologię tę porównuje się do „walki TiVo”, ponieważ kiedy coś się wydarzy na obserwowanym obszarze, kontrolujący go mogą cofnąć się w czasie i zobaczyć, co się stało, kto był zaangażowany w incydent i jaka była przyczyna.

Sieć MESH jest również wykorzystywana, aby umożliwić balonom komunikację między sobą oraz z ludźmi na ziemi. Raport wskazuje również, że balony mogą być w stanie nagrywać lub transmitować wideo.

Balony budzą wiele obaw dotyczących prywatności

Oczywiście ten rodzaj nadzoru jest niezwykle niepokojący dla obrońców praw obywatelskich. Starszy analityk American Civil Liberties Union, Jay Stanley, powiedział w *theGuardian* : „Nawet podczas testów wciąż zbierają wiele danych na temat Amerykanów [jadących] do domu związkowego, kościoła, meczetu, kliniki... Nie powinniśmy iść w kierunku dopuszczenia tego do użytku w Stanach Zjednoczonych, niepokojące jest też to, że testy te są przeprowadzane przez wojsko”.

Southcom już używa lekkich samolotów wyposażonych w czujniki do przelotów nad częściami Panamy, Kolumbii, Meksyku i Morza

Karaibskiego. Jednak samoloty te mogą latać tylko przez kilka godzin i wymagają kosztownych załóg. Nowe balony są tańszą opcją, mogą podążać za wieloma łodziami i samochodami przez dłuższy czas i łatwiej im zawisnąć na jakiś czas nad określonym obszarem.

Wojsko nie jest jedyną grupą testującą tego typu nadzór; Prywatne firmy, takie jak World View, również pracują nad podobnymi balonami. Stratollites to systemy nadzoru zamontowane w balonach, którymi można zdalnie sterować i regulować. Balon World View wykonał w zeszłym roku 16-dniową misję w zachodnich Stanach Zjednoczonych – o czym wielu na ziemi nie wiedziało.

World View twierdzi, że jego Stratollites mogą być wykorzystywane do zastosowań, takich jak pomoc w nadzorze żołnierzy, prognozowanie pogody, komunikacja i 'pierwszej odpowiedzi', a także mogą być używane przez organy ścigania.

Chociaż nikt nie chce widzieć narkotyków przedostających się do kraju, wielu Amerykanów czuje się niekomfortowo, na myśl [o byciu śledzonym](#), rejestrowaniu i potencjalnym przechowywaniu [każdego ich ruchu](#), dostęp do tych danych jest narażony na ataki [hakerów](#). Większość ludzi nawet nie zdaje sobie sprawy ze wszystkich sposobów, na jakie każdego dnia tracimy coraz więcej naszej prywatności dzięki nowoczesnej technologii, która ma poprawiać jakość naszego życia.

Źródła:

DailyMail.co.uk

TheGuardian.com